Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków, ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2085

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 80.— z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 85.— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 279. — Rok III. Kraków, poniedziałek 11 października 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Prace nad rozejmem.

Warszawa. (Telef. M.) Wedle wiadomości z Rygi komisya redakcyjna obradowała w nocy z czwartku na piątek od godziny 11 i pół do godziny 7 rano, o którym to czasie z powodu przemęczenia członków komisyi musiano przerwać prace do godziny 11 przed południem. O g. 11 przed południem **przystąpiono do redagowania gospodarczej części traktatu preliminarnego.**

Warszawa. (Telef. M.) Komisya wspólna w Rydze wybrana celem ułożenia tekstu umowy rozejmowej po całonocnej pracy dopiero w sobotę o godz. 7 rano zarządziła 4-godzinną przerwę w obradach. W sobotę o godz. 11 przed południem komisya redakcyjna wznowiła pracę. Wszystkie trudności podpisania rozejmu zostały już usunięte oprócz tej jednej, że bolszewicy domagają się, aby **termin podpisania rozejmu był najdłuższy. Delegacya polska proponuje termin wypowiedzenia krótki,** bolszewikom idzie o to, aby mogli **bezpiecznie przerzucić wojska z frontu polskiego na front Wrangla,** czego nie mogliby uczynić w razie krótkiego terminu wypowiedzenia bez obawy przed ewentualną ofenzywą polską. **Bolszewicy niewątpliwie co do tego punktu okażą się skłonni do ustępstw.** Podpisanie rozejmu, mimo że nie dokończono jeszcze redakcyi traktatu rozejmowego, nastąpi jeszcze w ciągu soboty.

Warszawa. (Telef. M.) Z Rygi nadeszła tu wiadomość pod datą 9 bm.: Wczoraj o godz. 11 w nocy obaj przewodniczący konferencyi pokojowej, Dąbski i Joffe, podpisali protokół, stwierdzający niemożność podpisania rozejmu w umówionym terminie (?), t. j. w piątek 8 października. Wobec tego, że jeszcze nie zdołano ukończyć wypracowania większości punktów umowy, obaj przewodniczący w podpisanym protokóle zobowiązali się **do podpisania rozejmu w najkrótszym czasie.**

Warszawa (Tel. M.) Rząd polski otrzymał telegraficzne doniesienie potwierdzające wiadomość o zwłoce w podpisaniu traktatu rozejmowego w Rydze. **Zwłoka ta potrwa dzień albo dwa dni,** wskutek tego przyjazd wiceministra Dąbskiego do Warszawy oczekiwany jutro nastąpi dopiero w połowie przyszłego tygodnia.

Warszawa (Tel. M.) W czasie nieobecności ministra Dąbskiego w Rydze będzie go zastępował minister Wasilewski. Pan Dąbski po otrzymaniu instrukcyi powróci do Rygi w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Sapiehy.

Działania wojenne będą wstrzymane w poniedziałek.

Warszawa. (Telef. M.) Z Rygi otrzymano tu wiadomość, że na podstawie porozumienia obu przewodniczących konferencyj pokojowych **działania wojenne zostaną wstrzymane w poniedziałek.**

Oddzielenie Litwy od Rosyi największem ustępstwem sowietów.

Warszawa. (Telef. M.) Z Londynu sygnalizują: „Manchester Guardian" ogłosił rozmowę swojego korespondenta ryskiego z Joffem, w której Joffe omawiając warunki pokoju preliminarnego z Polską uznał za **największe ustępstwo zrobione przez sowiety Polsce utworzenie korytarza polskiego wzdłuż granicy litewskiej, oddzielającego Litwę od Rosyi.** Joffe wyraził przekonanie, że ta koncesya znalazła się w warunkach polskich skutkiem podszeptów francuskich i **w ten sposób zrealizowane ma być dążenie Francyi do oddzielenia Rosyi od Niemiec.** Korytarz litewski będzie odgrywał pod względem ekonomicznym i strategicznym na wschodniej granicy polskiej doniosłą rolę. Tę samą rolę, jaką przeznaczono korytarzowi gdańskiemu na granicy zachodniej.

Pokój między Polską a Rosyą ma być pokojem trwałym.

Niepodległość Białorusi i Ukrainy. — Desinteressement Rosyi w stosunkach polsko-litewskich. — Prawa mniejszości polskich w Rosyi.

Warszawa. (Telef. M.) Po długiej i mozolnej pracy zredagowano w Rydze w nocy z czwartku na piątek cztery pierwsze artykuły traktatu pokojowego między Polską a Rosyą sowiecką. Artykuły te poprzedzone są wstępem, w którym jest powiedziane, że **pokój, który się zawiera będzie pokojem honorowym i trwałym, opartym na porozumieniu obu stron.** Pierwszy artykuł zakreśla granicę. Dalej zawiera artykuł pierwszy protokół obustronny, uznający zasadę prawa narodów do stanowienia o swoim losie i o bycie politycznym. W zasadzie tej wypowiedziano **uznanie niepodległości Białorusi i Ukrainy** i stwierdzenie, że **Rosya nie będzie się mieszała w stosunki polsko-litewskie.** Artykuł drugi zawiera obustronne oświadczenie, że obaj kontrahenci uznają obustronną suwerenność. Dalej zawarte jest stwierdzenie, że oba państwa nie będą się wzajemnie mieszały do spraw wewnętrznych drugiego. W artykule zapewnione są prawa mniejszości polskich w Rosyi. Gwarancye te oparte są na wzajemności.

Europa zaciągnęła dług wdzięczności wobec Polski.

Warszawa. (Telef. M.) „Times" pisze: **Sprawiedliwość wymaga, aby Europa uznała dług wdzięczności zaciągnięty względem Polski.** Zwycięstwa Polski doprowadziły do zmiany urzędowej polityki sowietów.

Warszawa. (Telef. M.) Z Paryża donoszą: Ambasador rosyjski w Paryżu Makłakow po powrocie z Sebastopola oświadczył dziennikarzom, że **gdyby Polska w chwili odpowiedniej była straciła wiarę w siebie, wówczas bolszewizm byłby zatryumfował.** Oby tylko Polska nie dała się w Rydze wyprowadzić w pole bolszewikom.

Przeniesienie rokowań pokojowych do Warszawy?

Warszawa. (Telef. M.) Wedle depeszy z Gdańska „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą z Rygi, że po podpisaniu rozejmu rokowania pokojowe będą chwilowo przerwane mniej więcej na 10 dni, poczem układy mają być **wznowione nie w Rydze, ale, jak proponuje delegacya polska, w Warszawie (?).** Wątpliwem jest jednak, czy ta propozycya delegacyi polskiej zostanie przyjęta.

Położenie rządu i armii Wrangla.

Paryż (PAT). Havas. Paryski przedstawiciel rządu generała Wrangla po powrocie z podróży po Rosyi południowej oświadczył przedstawicielowi „Journala", iż **położenie rządu Wrangla oraz jego armii poprawia się z dniem każdym.** Stosunki rządu Wrangla z ludnością Ukrainy i Kubania są znakomite.

Plemiona mongolskie łączą się.

Nauen (PAT). Radio. Do Moskwy zjechało 40 delegatów **z Turcyi, Indyj, Chin, Persyi, Buchary, Turkestanu, Chiwy i Kaukazu,** aby w myśl postanowienia kongresu w Baku wziąć udział w posiedzeniach trzeciej międzynarodówki. Wybrano komisyę wykonawczą, celem **przygotowania rewolucyi narodów Azyi.** Komisya ta uchwaliła wydanie gazety agitacyjnej w pięciu językach wschodnich.

Rokowania polsko-litewskie.

Paryż. (PAT) Ag. Havasa. Litewska Ag. Tel. podaje z Kowna o rokowaniach polsko-litewskich, co następuje: Delegacya polska oświadczyła gotowość uznania linii z dnia 8 grudnia 1919 roku jako linii demarkacyjnej, żądanej przez Litwę. **Linia demarkacyjna biegnie dalej wzdłuż rzeki Niemna aż do Ucieschy, następnie na wschód aż do Bastun, przyczem miejscowości Martynkońce i Orany przypadną Litwie, a stacya kolejowa Orany Polsce.** Polska żąda ponadto linii kolejowej Suwałki-Olita dla swoich transportów wojskowych. Rokowania w Suwałkach są prowadzone wraz z członkami komisyi międzykoalicyjnej. Po stronie litewskiej spodziewają się, że **konflikt będzie pomyślnie załatwiony.**

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie transytu przez korytarz polski.

Warszawa. (Telef. M.) W Paryżu rozpoczęły się rokowania między delegacyą polską a niemiecką w sprawie transytu przez korytarz polski. Przewodniczącym delegacyi polskiej jest dyrektor departamentu ministeryum spraw zagranicznych Olszowski, zaś delegacyi niemieckiej hr. Schulemburg. Narady odbywają się pod egidą konferencyi ambasadorów. Celem rokowań jest ustalenie normalnych stosunków dla komunikacyi kolejowej, pocztowej i telegraficznej. Przewodniczący delegacyi polskiej oświadczył, że rząd polski stoi na stanowisku wykonania w sposób najwięcej lojalny warunków traktatu wersalskiego, zawartych w artykułach 80. i 98. Na konferencyi obecnej będzie ustalony tekst konwencyi polsko-niemieckiej przewidzianej w traktacie wersalskim. Na pierwszem posiedzeniu delegacyi polsko-niemieckiej delegat polski Olszowski oświadczył, że **rząd polski gotów jest zgodzić się na udzielanie Niemcom tranzytu i pragnie okazać zupełną lojalność co do ruchu tranzytowego. Chce on w ten sposób złożyć dowód, że świadomy jest, iż odrodzenie życia ekonomicznego w warunkach normalnych zależne jest w znacznej części od ustalenia ułatwień komunikacyjnych. Rząd polski zmuszony jest jednakże podkreślić, że rząd niemiecki nie wykonał całego szeregu zobowiązań zawartych w konwencyi z rządem polskim w styczniu.** Ze względu na to przewodniczący Olszowski wniósł, aby delegacya niemiecka zobowiązała się niezwłocznie wznowić z delegacyą polską rokowania dotyczące wykonania zobowiązań wzmiankowanych. W odpowiedzi hr. Schulemburg przyrzekł wykonanie tej propozycyi. Ze swej strony delegacya niemiecka postawiła postulaty co do tranzytu. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 17 bm. Na porządku dziennym zestawienie żądań polskich i niemieckich oraz ustalenie zasadniczych podstaw tranzytu.

Rozpaczliwy stan armii sowieckiej.

Warszawa. (Tel. M.) Z Konstantynopola donoszą, że otrzymano tam rozpaczliwe wiadomości o stanie armii czerwonej. Dowództwo bolszewickie **rozporządza wprawdzie jeszcze rezerwami w sile 400.000 ludzi,** jednak nie ma tych ludzi w co odziać i czem ich ubroić. Oddziały zapasowe rozmieszczone są w miastach Rosyi środkowej i wschodniej. **Zachowanie się tych oddziałów napawa rząd sowiecki największym niepokojem,** albowiem ze wszech stron nadchodzą doniesienia o rażących wypadkach braku dyscypliny. Dezercye z tych oddziałów nadzwyczajnie się wzmogły.

Paryż. (PAT) B. K. „Petit Parisien" dowiaduje się z Finlandyi, **że w armii czerwonej wybuchły poważne bunty.** Trocki ma być ranny. Bolszewicy zamierzają podobno opuścić Persyę i Baku.

Reakcya w Rosyi podnosi głowę.

Warszawa (tel. M.). Z Moskwy donoszą, że w Mikołajowie **wykryto wielki spisek przeciwbolszewicki,** do którego wmieszanych było 600 osób. Na czele spisku stał komendant gubernialnego oddziału policyi, student prawa, Krasnow. Organizacya ta obejmowała w Odessie i okolicy przeszło 3000 ludzi i wśród tych wielu wyższych oficerów armii Denikina.

Wojskowe rozruchy antybolszewickie w Kijowie i Smoleńsku.

Warszawa. (Telef. M.) Otrzymano tutaj wiadomość, że w Moskwie, Smoleńsku i Kijowie **wybuchły rozruchy wojskowe.** Sytuacya Sowdepii jest bardzo poważna.

Gdańsk. (PAT) Dzisiaj dzienniki tutejsze dostały wiadomość z Moskwy, że w **Kronstadzie wybuchło powstanie.** Przyszło do rozlewu krwi między wojskami sowieckiemi i marynarzami. Na ulicach miasta zbudowano wielkie barykady. W Petersburgu wielki niepokój.

Gen. Żeligowski zajął Wilno.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 9 października.

Sytuacya na froncie bez żadnych ważniejszych zmian.

Naczelne dowództwo wojsk polskich otrzymało dziś od generała Sikorskiego, dowódcy armii, następujący meldunek:

Wszystkie zarządzenia zdążające do nawiązania łączności z grupą generała Żeligowskiego zawiodły. Dopiero popołudniu przypadkowo zgłosiło się na stacyi telefonicznej dowództwo grupy generała Żeligowskiego a szef sztabu tej grupy pułkownik Bobicki podał osobiście majorowi Stamirowskiemu następujące dwie depesze, które przytaczam w dosłownem brzmieniu:

1) Do dowództwa armii, do rąk własnych. Tajne, bardzo pilne.

Zważywszy, że zawarte z rządem kowieńskim linie rozejmowe z góry i na niekorzyść nas mieszkańców ziemi wileńskiej, grodzieńskiej i lidzkiej wraz z polskim Wilnem przysądzały Litwinom, postanowiłem z orężem w ręku prawa samostanowienia mojej ojczyzny obronić i objąłem dowództwo nad żołnierzem z tych ziem pochodzącym nie mając możności postępować wbrew własnem usumieniu i poczuciu obowiązku obywatelskiego. Z żalem zgłaszam zwolnienie od obowiązków służby i dowództwa grupy. Wychowani w karności, wierni idei wyzwolenia ojczyzny, podlegli mi dowódcy i wojska słuchają moich rozkazów, a dla pozostawionych innych oddziałów proszę wydać bezpośrednie rozkazy.

Miejsce postoju, dnia 8 października 1920 r. Żeligowski generał i dowódca grupy.

2) Do dowództwa armii. Tajne, bardzo pilne.

Generał Żeligowski z motywów podanych w swoim meldunku złożył dowództwo grupy. Pochodząc z ziemi grodzieńskiej, wyrażam za rozkaz sumienia i poczucia obowiązku obywatelskiego stanąć pod rozkazami generała Żeligowskiego, wobec czego z żalem zgłaszam zwolnienie ze służby. Sztab generalny wykonuje dalsze moje rozkazy. Bobicki pułkownik i szef sztabu.

Ze względu na ważność sytuacyi major Stamirowski mimo otrzymania powyższych depesz prosił pułkownika Bobickiego o zakomunikowanie sytuacyi, w jakiej się obecnie oddziały generała Żeligowskiego znajdują, na co otrzymał następująca odpowiedź:

3) Oddziały generała Żeligowskiego znajdowały się o godzinie 15 między Waką a Wilnem, o godzinie 17 zajęły Wilno. Generała Żeligowskiego przyjął w Wilnie gubernator francuski, proponując, aby Wilno zrobić wolnem miastem

Generał Żeligowski na propozycye te absolutnie się nie zgodził. Dalszych szczegółów pułkownik Bobicki nie wiedział.

Wobec najwyraźniejszego buntu ze strony generała Żeligowskiego i jego oddziałów upraszam naczelne dowództwo o możliwie szybką decyzye jak mam wobec tej całej sprawy postąpić.

Zaznaczam, że o niezadowoleniu dywizyi litewsko-białoruskiej z rozejmu zawartego z rządem litewskim dochodziły mnie wieści już poprzednio i na skutek tych wieści byłem osobiście dnia 8 bm. na miejscu postoju dywizyi litewsko-białoruskiej celem wyjaśnienia prawdziwości tych wiadomości i uspokojenia umysłów. Jednakże wobec tego, że z dywizyą litewsko-białoruską w ciągu całej wojny nie miałem bliższego stosunku z korpusem oficerskim i że żołnierze nie znali mnie bliżej, wpływ mój osobisty na uspokojenie umysłów w dywizyi najwidoczniej skutku pożądanego nie odniósł.

Wobec politycznej i wojskowej doniosłości meldowanych faktów upraszam Naczelne Dowództwo o możliwie szybką decyzyę, jak mam się w dalszym ciągu do tych rozkazów ustosunkować.

Sikorski, generał podporucznik i dowódca armii.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Polska a Litwa.

Wyjaśnienie rządu polskiego w sprawie rokowań z Litwą.

Warszawa (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Rokowania z delegacyą litewską w Suwałkach zakończyły się dnia 7 bm. podpisaniem układu dotyczącego linii demarkacyjnej między obu armiami oraz zawieszenia broni. Linia rozgraniczająca wojska polskie od litewskich na Suwalszczyźnie jest **zgodna z linią graniczną ustanowioną dnia 8 grudnia 1919 r. przez Radę najwyższą.** Dalej linia demarkacyjna biegnie w dół po **Niemnie do Uciech skąd skręca w kierunku wschodnim, idzie przez Orkany, Ejszyszki dochodząc na razie do Bastun, na północ od Lidy.**

Wobec tego, że oddziały bolszewickie znajdowały się w dniach ostatnich w różnych miejscach na północ od linii kolejowej Lida—Mołodeczno, **zawieszenie działań wojennych na całym przebiegu wytkniętej linii oraz przedłużenie na razie linii od Bastun w kierunku wschodnim okazało się ze względów wojskowych niemożliwem do przeprowadzenia.** W układzie zostało przewidziane, że niezdecydowana kwestya przeprowadzenia dalszego ciągu linii demarkacyjnej i ustalenia na niej zawieszenia broni będą rozwiązane przez specyalną umowę, która będzie zawartą po wyrzuceniu z miejscowości, położonych na wschód od Bastun wszystkich wojsk bolszewickich.

W czasie konferencyi Suwalskiej delegacya polska złożyła kategoryczne oświadczenie o nieuznawaniu przez rząd polski traktatu litewsko-bolszewickiego i stanowczo przestrzegła rząd litewski przeciwko wyciąganiu jakichkolwiek konsekwencyj prawnych tego traktatu w stosunku do ludności terytoryów spornych, a zwłaszcza w stosunku do tych osób, które uciekły przed inwazyą bolszewicką do Polski. Delegacya polska zwróciła też specyalną uwagę rządowi litewskiemu na to, że w armii **polskiej są stałe oddziały kresowców, które jako ochotnicy walczyły nie tylko za wolność swego kraju ale i za całą Polskę, a które nie mogą być z tego powodu uważane za zdrajców, albo w jakikolwiek sposób pokrzywdzone przez zarządzenia rządu litewskiego.**

Związek izb handlowych w Anglii przeciw sowietom.

Warszawa. (Telef. M.) Z Londynu sygnalizują, że **związek izb handlowych angielskich uchwalił wniosek** oświadczający, że **związek ten nie będzie popierał żadnej umowy angielsko-sowieckiej,** jeżeli rząd sowietów nie uzna długów przedwojennych Rosyi.

Wznowienie rokowań rosyjsko-angielskich w Rydze?

Warszawa. (Telef. M.) W Rydze rozeszła się pogłoska o prawdopodobieństwie wznowienia rokowań angielsko-rosyjskich w Rydze.

Roboty około budowy portu w Gdyni.

Gdańsk (PAT). „Dziennik Gdański" donosi, że **rozpoczęto roboty około budowy prowizorycznego portu.** Projekt budowy portu, jako też wybór miejsca zaproponowała komisya, złożona z przedstawicieli ministerstwa spraw wojskowych i robót publicznych. W Gdyni będą mogły być wyładowane okręty do 2000 ton.

Międzynarodowa konferencya komunikacyjna.

Londyn (B. K.). Wedle doniesienia „Timesa" z Waszyngtonu, zbiorą się delegaci Francyi, Włoch, Anglii i dominiów, aby wraz z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych obradować nad kwestyami komunikacyjnemi międzynarodowej natury. Konferencya ta **ma przygotować wielką międzynarodową konferencyę komunikacyjną.** Kierownik amerykańskiej delegacyi ma na tej konferencyi zażądać kontroli nad dawnymi niemieckimi kablami.

O ustalenie budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

Warszawa (PAT). Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła dra Głąbińskiego, w obecności wiceministra skarbu dr. Weinfelda i delegatów ministerstwa spraw wojskowych rozpatrywała uchwałę Rady Obrony Państwa, aby komisya skarbowo-budżetowa wydelegowała podkomisyę dla ustalenia budżetu ministerstwa spraw wojskowych na miesiąc październik. W tej sprawie wyłoniły się rozmaite zapatrywania. Podniesiono wątpliwości, czy tego rodzaju udział przy ustaleniu budżetu będzie rzeczą właściwą i skuteczną. Referent preliminarza ministerstwa spraw wojskowych, poseł Czetwertyński, wniósł wniosek, aby wezwać rząd do przedstawienia projektu ustawy **o tymczasowej kontroli komisyi budżetu wojskowego.** Komisya miałaby być złożona z posłów sejmowych, delegatów ministerstwa skarbu, najwyższej Izby kontroli państwa i byłaby powołana do ustalenia każdomiesięcznego preliminarza wydatków. Inni posłowie sądzili, że **należałoby także budżet innego ministerstwa ustalić w sposób analogiczny.** Dyskusya nie doprowadziła do ostatecznej uchwały. Postanowiono wezwać prezesa Izby naczelnej kontroli państwa, aby w najbliższym czasie przedstawił sprawozdanie z czynności kontroli państwowej.

Fabryka „Zeppelinów" przeniesiona do Ameryki.

Berlin. (Tel. wł.) W porozumieniu z grupą przemysłowców amerykańskich, firma „Zeppelin" zdecydowała się przenieść do Stanów Zjednoczonych fabrykę balonów sterowych, zakazaną w Niemczech traktatem wersalskim. Istnieje zamiar budowy typu zeppelinów-olbrzymów, które pokusiłyby się o lot nad Atlantykiem.

Zamach samobójczy tureckiego następcy tronu.

Konstantynopol. (Tel. wł.) „Associated Press" donosi, że turecki następca tronu Abdul Medjid usiłował odebrać sobie życie. Zamierzał właśnie wypić zawartość fiolki z trucizną, gdy służący wyrwał mu z rąk flakonik, zanim książę zdołał go przytknąć do ust. Powodem zamachu samobójczego miała być rozpaczliwa sytuacya Turcyi.

Głód w Chinach

Waszyngton. (PAT) W Chinach umiera codziennie przeszło tysiąc osób z głodu, a przeszło 300 milionów ludzi znosi straszne cierpienia z powodu braku żywności.

Fałszywa taktyka naszej opozycyi sejmowej.

Warszawa, 9 października.

(A.) Tylko taki rząd jest naprawdę w państwie parlamentarnem silny, który posiada mądrą opozycyę.

Pozornie to paradoks, a przecież kryje się w tym paradoksie niesłychanie wiele prawdy. Boć rząd, który ma przeciwko sobie mądrą i silną opozycyę, musi wysilać się, aby mądrze gospodarzyć i wystrzegać się błędów. Rząd, który wie, że go zwalcza mądra opozycya, stara się każdą sprawę załatwić dokładnie. Rząd, zwalczany przez mądrą opozycyę, mianuje na urzędników tęgich ludzi, szanuje prawa i rozwija energię w każdej dziedzinie polityki i administracyi państwowej.

Z tego wynika, że taki rząd sam rośnie w siły, a kraj korzysta więcej, niż mógłby skorzystać, gdyby opozycya była mało wartą i nie obfitowała w duże talenty.

Rząd p. Witosa na podstawie wczorajszego pierwszego dnia dyskusyi politycznej nad oświadczeniem premiera nie może niestety powiedzieć, że ma przeciwko sobie mądrą i silną opozycyę. Jest to do pewnego stopnia nieszczęściem dla całego państwa, że Związek Ludowo-Narodowy, zwalczający gabinet p. Witosa, nie posiada ludzi wybitnych na swem czele. P. Stanisław Grabski, który stał zrazu na czele prawicy, zraził wszystkich jakąś nerwowością, zamiłowaniem do ciągłego i bezcelowego intrygowania, do rzucania się na prawo i na lewo bez określonego zadania. Ksiądz Lutosławski, człowiek pod wielu względami nieprzeciętny, już dla tego samego, że jest księdzem, nie może być przywódcą stronnictwa. Pozostał zatem p. profesor dr. Głąbiński.

Wczorajsze przemówienie posła dr. Głąbińskiego rozczarowało nawet tych, którzy przyznają mu i pracowitość niezwykłą i dużą wiedzę w zakresie skarbowości i dobrą wolę obywatelską. Na nieszczęście przecież profesor dr. Głąbiński nie posiada zmysłu politycznego, nie posiada nawet zmysłu taktycznego, nie umie rozróżnić rzeczy małych od wielkich. To też jego mowa wczorajsza nie sprawiła wrażenia. Zupełnie niepotrzebnie część lewicy, między innymi poseł Anusz, skądinąd zasłużony i rozumny, zrywał się ciągle jak na sprężynach i czynił głośno różne uwagi. Takiem przeszkadzaniem, napadaniem, zagłuszaniem mówcy, lewica, a raczej mniej rozważni i politycznie niewyrobieni członkowie lewicy wywoływali wrażenie, jak gdyby profesor dr. Głąbiński mówił rzeczy niesłychanie dla lewicy i dla gabinetu nieprzyjemne, których zakrzyczenie leży w interesie lewicy. Tymczasem nic z tego. Wszystkie zarzuty profesora dra Głąbińskiego, nawet te, które polegały całkowicie na prawdzie, nie wypływały z błędów gabinetu Witosa i jego samego, lecz przeciwnie, są związane ściśle z powstawaniem państwa, zmuszonego na dobitek od samego początku do prowadzenia wojny i to bardzo ciężkiej wojny, pochłaniającej całą energię państwa i wszystkie jego środki materyalne.

Gdyby profesor dr. Głąbiński posiadał zmysł polityczny, byłby skierował swój atak w zupełnie inną stronę.

Lewica sejmowa składa się także z krótkowidzów politycznych. Cieszy się ona dzisiaj, że gazety prawicowe są prześladowane z pomocą fałszywego i naciągniętego komentowania ustawy o cenzurze prewencyjnej, mającej na celu zapobieżenie niegłaszaniu wiadomości wojskowych, mogących wyjść na korzyść nieprzyjaciela. Jest to praktyka zabójcza dla lewicy. Bo dzisiaj sekuje się prasę prawicową. Lecz w następstwie, gdy weźmie górę coraz to widoczniejszy w całej Europie zwrot na prawo, ci sami urzędnicy, już raz zaprawieni do naciągania ustaw, będą prześladowali prasę lewicową. Nie zawsze chłop pójdzie z robotnikiem. Proletaryat fabryczny jest częścią ludności miejskiej. — Przyjść może chwila, że chłop polski nasycony stanie się filarem prawicy w odnowionej postaci, a wtedy teror, stosowany do prasy prawicowej, może się zwrócić przeciwko prasie lewicowej. I będzie płacz i zgrzytanie zębów po niewczasie. Gdyby dr. Głąbiński umiał wystąpić z taką przestrogą, byłyby filary lewicy zmuszone mu przyklasnąć.

Konferencya brukselska nie dała pozytywnych rezultatów.

Kraków, 10 października.

(m-m) Korespondent "Matina" podaje interesujące szczegóły z konferencyi brukselskiej, odnoszące się do stanu finansowego Polski, Czechosłowacyi, Finlandyi, Łotwy i Estonii. Deficyt budżetowy Czechosłowacyi wynosi 3 miliardy 665 milionów. Delegat czecho-słowacki przedstawił stan przemysłu swego kraju w jak najlepszem świetle. Przemysł piwowarski, cukrowniczy, szklany, ceramiczny, garbarski przygotowany jest już do rozwinięcia pełnej działalności. Czechosłowacya będzie w możności eksportowania 110 kwintalów cukru. Państwo to domaga się uregulowania jego sytuacyi finansowej w stosunku do Austryi i kredytów handlowych. Dług Finlandyi wynosi tylko 1 miliard 849 milionów marek. Finlandya posiada wielkie bogactwa leśne i doskonale rozwinięty przemysł drzewny i papierowy. Żądaniem Finlandyi jest, by ustalono wartość jej jednostki monetarnej. Pożyczka zagraniczna umożliwiałaby temu krajowi należytą eksploatacyę bogactw naturalnych.

Stan ekonomiczny Łotwy jest pomyślny. Eksport jej stosunkowo silnie rozwinięty. Łotwa potrzebuje pożyczki zagranicznej w kwocie 20 mil. funtów szterlingów, płatnej w przeciągu piętnastu lat. Estonia również przedstawiła analogiczne nadzieje i życzenia. Delegacya polska domagała się, aby kredyty zagraniczne w wysokości 3 miliardów były długoterminowe. Naturalne źródła dochodów Polski są bardzo wydatne, istnieje zatem wszelkie prawdopodobieństwo, że eksport polski silnie się rozwinie, skoro tylko zostaną ulepszone środki transportowe.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiają się żądania finansowe nowopowstałych państw. Nie są one zbyt wygórowane, ale konferencya brukselska zadość uczynić im nie zdołała. Cała niemal prasa francuska podnosi, że obrady konferencyi ograniczały się do akademickich debat i „dobrych rad“, nie dały natomiast żadnych pozytywnych rezultatów.

Zamach na kolej gdańską.

Korespondencya własna „Gońca“.

Gdynia, 9 października.

Onegdaj wieczorem zauważył strażnik kolejowy, pilnujący toru pomiędzy Gdynią a Małym Kackiem (granica w. m. Gdańska) podejrzanego mężczyznę, który z latarką w ręku szukał czegoś na torze. Przytrzymał go i odprowadził do posterunku, celem zrewidowania go i stwierdzenia jego identyczności, poczem sam wrócił na swój odcinek linii kolejowej. W kilka minut po swym powrocie zauważył leżące na torze 2 pakunki, połączone z sobą, a zawierające 10 dk. dynamitu. Natychmiast zoryentował się, że paczki te były właśnie przedmiotem poszukiwań nieznajomego.

Strażnik pobiegł więc znowu na posterunek, ale nie zastał tam już aresztanta, którego, wobec braku podejrzanych papierów i broni puszczono — po wylegitymowaniu się — wolno. Był to pewien Niemiec z Sopot.

Tajemnicza puszka została prawdopodobnie położona przez jego wspólnika, on sam zaś miał dopilnować dalszego przebiegu akcyi.

Wedle dotychczasowego śledztwa szło o wysadzenie w powietrze pociągu jadącego z Berlina do Królewca. Potem miała nastąpić wielka kampania dyplomacyi i prasy niemieckiej przeciw Polsce, udowadniającej na tle tego „klasycznego przykładu“, że nie można w ręku „barbarzyńskich“ Polaków pozostawiać kurytarza gdańskiego.

Dalsze śledztwo w sprawie tego prowokatorskiego zamachu w toku.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu!!!

Z „PYŁKÓW“ J. URSYNA.

OSTATNIE POŁUDNIE.

(Pierwsza nowela J. Ursyna, drukowana w roku 1685 w „Kuryerze Warszawskim“).

Przez otwarte okno wpływało ciepłe wiosenne powietrze.

Promień słońca wdzierając się do pokoiku, ześlizgnął się na butelkach, flaszkach i szklankach, stojących na biurku, a słup oświetlonego pyłu unosił się tuż obok spoczywającego w wygodnym fotelu staruszka.

Staruszek siedział skulony; bezzębne usta jego poruszały się nieustannie, a oczki małe, zmrużone nieco błąkały po ścianach, przybranych w portrety i fotografie.

Słowik w klatce zawodził coś od czasu do czasu — staruszek zwracał nań dobroduszne spojrzenie i przysłuchiwał mu się z radością, która widocznie malowała się na jego twarzy bladej, pomarszczonej i wychudłej. Trzymając długi cybuch w ręku, pykał zeń, wypuszczając niebieskawy dymek, czasem zakaszlał, zakrztusił się, zażył tabaki i znowu spoglądał wokoło. Gazeta leżała na boku, odrzucona.

Staruszek dumał — słaby był, śmierć bliską przeczuwał.

A było to samo południe — pora najpiękniejsza.

Z okna widać było ogród, drzew kilka; do pokoju dolatywały głosy jakieś wesołe, śmiechy dziecięce, czasem rozlegała się pieśń, echem obijając się o ściany, a zarazem oddźwięk znajdując w sercu staruszka.

Toż i jego głos niegdyś w dni podobne unosił się razem z powietrzem wiatru, toż i jemu śmiech srebrzysty, wesoły pierś rozsadzał, gdy biegał i bawił się w żołnierzy, w konie lub ślepą babkę!...

To już dawno, bardzo dawno, a jednak jemu się zdaje, że to było wczoraj.

Słyszy jakby swój głosik czysty, rozkazujący: „na ramię broń!“ lub wołający: „wio, wio!“; czuje jeszcze uścisk matki, pieszczącej go, gdy on pot kroplisty ociera ze swego czółka; słyszy jej nauki i przestrogi, zda się ręka jej biała głaszcze go po główce, pełnej figlów i zabaw...

I spogląda na portret wiszący wysoko na ścianie, i wpatruje się weń i łzę ociera — boć to już minęło, nie wróci...

I okiem rzuca dalej, i uchem słucha szczebiotu słowika, i mary młodzieńcze przesuwają się przez białym włosem pokrytą, schyloną głowę jego...

Spojrzał na nogi swe w szal okutane, na ręce wyschnięte i trzęsące się, na pierś zapadniętą, w której rzężenie daje się słyszeć — uśmiechnął się gorzko.

Boże! gdzież podobieństwo do tego walczącego, pełnego nadziei młodzieńca? Gdzież ta siła i pewność, gdzie odwaga i wiara? gdzie serce, które biło tak nierównem, tak szalonem tętnem?

I oczy bezwiednie zwracają się w inną stronę i patrzą na twarz młodą, śmiejącą się, na usta które zdają się składać w pocałunek, szczęście obiecując, a myśl szybuje z bystrością błyskawicy po bezdrożach fantazyi i iluzyi młodzieńczej, a pierś wzdyma się, by pomieścić ten nawał uczuć, które w nią naraz wkraczają.

Lecz wnet myśl zastyga, pierś głębiej znów zapada, oczy tylko chwilę jeszcze nie odrywają się od wspomnień... A ogień w nich gaśnie, ledwie iskierka tli jeszcze, jedna mała, niedostrzeżona prawie w końcu i ta ginie — łza ją przygasza, łza żalu za szczęściem domowego ogniska...

Po burzach młodości widzi tę przystań, do której dopłynął... Nie ciasno mu w niej, choć wkoło maluczko, nie nudno, choć wkoło cichutko... Ta która mu szczęście to dała — w grobie, może duch jej obok niego tu stoi?...

I rzuca okiem na wizerunek poważnej, pięknej kobiety, i słodko w nią patrzy i uśmiecha się radośnie, spoglądając na garstkę tych dziarskich i miłych twarzy, które ją otaczają...

Widzi w nich siebie, chciałby je do serca przycisnąć.

A serca tego bicie słabe, bardzo już słabe!...

I wspomina o tem gronku swych ukochanych, i pyta sam siebie, gdzie oni, czy wiedzą, że on słaby, że wstać nie może, że myśli o nich, że kocha jednako?...

Ah! zapomnieli o tym, który im dał życie, zapomnieli i rzucili się w objęcia świata...

Żyją może szczęśliwi — daj Boże!

Czoło zmarszczkami się pokrywa... znać walkę która w tej głowie się toczy.

Chwila jeszcze...

I staruszek głowę na piersi skłonił, zbladł i zsiniał, cybuch z ręki zziębniętej i skostniałej wypuścił, i gdy słowik pieśń swą zakończył, on westchnął i — skonał.

Kryzys aprowizacyjny.

Kraków, 10 października.

(stm) Po szczęśliwie skończonej wojnie, organizm gospodarczy naszego państwa ma do pokonania mniej i więcej szczęśliwe jej skutki i konsekwencye. Do najbardziej nieszczęśliwych należy niewątpliwie przesilenie aprowizacyjne, które u nas obecnie wystąpiło jako skutek letniej kampanii wojennej.

Przesilenie to jest do pewnego stopnia niespodzianką. Jeszcze w czerwcu, nawet w lipcu, nikt się z niem w takich rozmiarach nie liczył. Wszędzie bowiem w Polsce zbiory zbóż zapowiadały się niezwykle pomyślnie — i ten fakt dyskontowano przy obliczeniach perspektyw aprowizacyjnych. W końcu jednak lipca przyszła inwazya armii bolszewickiej na nasze terytoryum, w połowie sierpnia podeszła niemal pod Toruń, Warszawę, Lublin i Lwów — i przekreśliła wszystkie kalkulacye aprowizacyjne, oparte na widokach własnych polskich urodzajów zbóż. Inwazya ta bowiem zniszczyła całą wschodnią połać Królestwa, prawie aż po Wisłę, oraz wschodnią część Małopolski, — t. j. te części naszego terytoryum, które były do pewnego stopnia spichlerzem zbożowym dla zachodniej części zarówno Królestwa, jak Małopolski.

Obok samego faktu najazdu działał jeszcze drugi czynnik. Zwiększenie się intenzywności wojny oraz niebezpieczeństwo najazdu wywołały powiększenie liczebne naszej armii, to znaczy z jednej strony wzmożenie jej potrzeb, jako konsumenta, oraz oderwanie przez nią setek tysięcy rąk od pracy produkcyjnej, przedewszystkiem od pracy na roli.

Skutki tego szeregu faktów musiały się w niedługim czasie ujawnić w sytuacyi aprowizacyjnej. Konsumentów przybyło Polsce ponad wszelkie spodziewanie, produkcyi zaś rolnej ubyło, — wskutek czego ujawnił się niedobór aprowizacyjny w całej Polsce w rozmiarach nieprzewidywanych.

Wiemy skądinąd, że ten niedobór ujawnił się w całej Polsce. Warszawa znajduje się już obecnie pod znakiem takich braków aprowizacyjnych, od jakich się zdążyła odzwyczaić już, tak samo Lwów. Co jednak o innych dzielnicach tylko **wiemy**, — to w stosunku do zachodniej Małopolski **odczuwamy** na własnych żołądkach już teraz.

Ministerstwo aprowizacyi zawiadomiło nas, że zrzeka się „centralnego" nas aprowidowania, że Małopolska pod tym względem zdana jest na własne siły. Co to znaczy — łatwo sobie wyobrazić, jeżeli uprzytomnimy sobie, że nawet w najlepszych czasach zachodnia Małopolska miała niedobór zbóż, że zwykle do Bożego Narodzenia żyliśmy mąką węgierską i ta „oszczędność" umożliwiała później jakie takie przetrzymanie rezultatami własnych zbiorów, n. b. wsiom, nie miastom. Ponieważ obecnie nadto utrzymujemy VI. armię, a żadnego dopływu mąki z Węgier, ani z innej „zagranicy" nie mamy, — więc nasz niedobór zbożowy jest oczywiście niesłychanie większy, niż w tych „najlepszych czasach".

Wskutek tego już od dłuższego czasu nie otrzymujemy z wydziału małopolskiego ministerstwa aprowizacyi mąki, tylko kaszę, — jęczmień i proso. Czasy zaś mąki amerykańskiej już się skończyły. Kraków żył nią 23 tygodnie, czyli przeszło 5 miesięcy, ale teraz ma jej już tylko resztki, które pozwolą jeszcze na rozdzielenie w przyszłym tygodniu po ćwierć kilogr. na głowę. Mąki zaś z nowych, własnych zbiorów jeszcze niema, — raz z tego powodu, że rolnicy ze złej woli zbyt powoli odstawiają wyznaczony kontyngent, — po drugie dlatego, że wyjątkowo piękna tegoroczna pogoda jesienna skłania rolników do jak najszybszego wyzyskania jej dla robót polnych i sprzętu okopowizn, — z zaniedbaniem młocki. Obie te przyczyny, — subjektywna i objektywna, — działają w tym kierunku, że chleb z tegorocznej małopolskiej mąki będziemy jedli bardzo późno.

Widoki na zaopatrzenie nas w mąkę z innych źródeł są również nieszczególne. Rząd nie zawarł dotąd żadnych umów o dostawy zagraniczne. Jak dotąd — to mamy tylko skromne sperandy na **kukurudzę** z Węgier i Rumunii, gdzie urodzaje jej były niezwykle piękne. **Podobno** te pociągi, które odstawiły z Polski przez Rumunię armię Bredowa, mają z powrotem przyjechać do nas napełnione kukurudzą, — ale nie jest to żaden pewnik. Jeżeli zaś nawet ta nadzieja nie okaże się zwodniczą, to jeszcze specyalnie „chlebowych" naszych perspektyw ten fakt zbytnio nie polepszy.

Wobec tego punkt ciężkości masowego wyżywienia musi tej zimy spocząć u nas na **ziemniakach**, których mamy, dzięki Bogu, wszędzie znaczną obfitość. Sucha, słoneczna pogoda sprzyja ich zbiorom i ich jakości, — ziemniaki teraz wykopywane nie powinny gnić. Obok tego obrodziły jarzyny, jak kapusta, marchew, buraki, — i w to wszystko powinna się zawczasu ludność miejska zaopatrywać w możliwie wielkich ilościach. To pomoże nam w pewnej mierze do przetrzymania przesilenia aprowizacyjnego, nie tylko obecnego, ale i zimowego, które zapowiada się, — niema co ukrywać, — znacznie cięższej. A własna nasza przezorność i samopomoc pomódz tu może o wiele skuteczniej, niż nawet — zmiana ministra aprowizacyi, który podobno już się chwieje na swojem stanowisku. Ale ten czy tamten, czy nawet sam Salomon, — jak wiadomo, — z próżnego nie naleje. Tem bardziej zaś prywatni konsumenci powinni położyć nacisk na zapasy ziemniaków i jarzyn, że — jak powinno być wszystkim wiadomo,— niedawno wydana ustawa zakazuje im wogóle posiadania zapasów mąki, zbóż i roślin strączkowych w łącznej ilości większej, niż 15 klg., a na ziemniaki i t. d. ten zakaz się nie rozciąga.

Również poważne jest obecne przesilenie aprowizacyjne pod względem mięsa i tłuszczów. Spęd bydła i nierogacizny na targi miejskie jest obecnie bardzo mały, wskutek czego ceny niesłychanie są wysokie. W tym kierunku działają trzy przyczyny. Jedna — działająca na krótką tylko metę i raczej dodatnia, — to obfitość paszy, wskutek której rolnicy, zwłaszcza miejscy, nie chcą się teraz wogóle pozbywać żywego inwentarza. Druga, o wiele groźniejsza — znowu związana jest z najazdem, to zniszczenie ogromne bydłostanu i wogóle hodowli w całej wschodniej części kraju, wskutek czego te okolice, które zwykle nas w nierogaciznę i bydło rzeźne zaopatrywały, obecnie same poszukują do kupna, zwłaszcza bydła, na hodowlę. Trzecia także jest wojenna — mianowicie znowu występuje tu rola armii, jako wielkiego konsumenta.

Wobec tego i co do mięsa, a zwłaszcza tłuszczów i teraźniejszość i przyszłość przedstawia się dla nas nie wesoło i znowu jako jedyna deska ratunku przedstawia się dla nas dowóz z zagranicy. Co rząd zrobił i zrobić zamierza w tym kierunku dla ogółu ludności, — dotąd nam nie wiadomo. Co do Krakowa, — to gmina zakupiła już dla miasta w Gdańsku 4 wagony tłuszczu wieprzowego amerykańskiego, a dostawa dalszych 5 wagonów smalcu jest przewidywana wkrótce. Oczywiście cena tego tłuszczu będzie fantastycznie wysoka, ale zapasy — przy uwzględnieniu krajowej produkcyi — umożliwią jakie takie przetrzymanie pierwszych paru miesięcy, a przezorność nakazywałaby zapewnić sobie też dalsze dostawy.

35-lecie polskiego literata.

Kraków, 10 października.

Znany literat i dziennikarz polski, p. **Jan Ursyn-Zamarajew,** który przed kilku tygodniami osiadł w Krakowie, obchodzi w tym roku 33-letni jubileusz swojej pracy na polu piśmiennictwa polskiego. W roku bowiem 1885 ukazał się w druku pierwszy jego utwór-nowela („Ostatnie południe")*) w odcinku „Kuryera Warszawsk.". Po ukazaniu się jeszcze kilku nowel J. Ursyn stał się popularnym nowelistą, a prace jego drukowane były w „Tygodniku Ilustrowanym", „Wędrowcu", w „Życiu" (warszawskiem) „Kraju" petersburskim i w wielu gazetach codziennych. Osobno wydał kilka zbiorków, dziś już zupełnie wyczerpanych, pt. „Pyłki", „Na palecie" „Szesnaście obrazków" i inne.

Od lat dwudziestu po przymusowym pobycie na wygnaniu w głębi Rosyi i na Syberyi J. Ursyn przerzucił się niemal wyłącznie do dziennikarstwa. W roku 1904 i 1905 został kierownikiem wskrzeszonego po 40 latach „Kuryera Litewskiego" w Wilnie, które to pismo prowadził wzorowo. Następnie w Warszawie był wybitnym członkiem redakcyi „Gazety Polskiej" i redagował interesujący miesięcznik pt. „Polski Patryotyzm Ekonomiczny". W roku 1909 powołano go do Zagłębia Dąbrowskiego na stanowisko redaktora „Kuryera Zagłębia". Wielka wojna zastała Ursyna ponownie na kresach, mianowicie w Kijowie, gdzie redagował „Kłosy Ukraińskie", pismo literackie i artystyczne. W Kjowie również był naczelnym redatorem codziennej „Gazety Narodowej", którą prowadził w kierunku niepodległościowym, jako organ Polskiej Centrali Demokratycznej na Ukrainie. Ostatnio w stolicy Wołynia, w Łucku, redagował „Dziennik Wołyński", organ województwa wołyńskiego.

J. Ursyn-Zamarajew urodził się w roku 1867 w Piotrkowie, jako syn Aleksego i Joanny z Jaxa Dębickich. Stracił ojca, gdy miał rok zaledwie i wychowany był przez matkę w duchu gorącego polskiego patryotyzmu. Za ten patryotyzm rząd moskiewski nie szczędził mu prześladowań.

Podajemy w odcinku niniejszego numeru jedną z nowel Ursyna, która charakteryzuje talent literacki zasłużonego jubilata, pełnego jeszcze sił żywotnych.

Rzadki jubileusz 35-letniej pracy na polu literatury i dziennikarstwa niewątpliwie skupi koło osoby J. Ursyna, którego mamy zaszczyt zaliczać do współpracowników naszego pisma, szczere życzenia nietylko zawodowych kolegów, ale także szerszych kulturalnych kół społeczeństwa.

*) Nowelę tę drukujemy w dzisiejszym odcinku „Gońca".

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Niedziela **10** Październik

Św. Franciszka

Wschód słońca: 6·53

Zachód słońca: 4·00

Długość dnia: 11·04

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Pan Poseł".
Wieczór: „Tragedya Eumenesa".
Poniedziałek: „Tragedya Eumenesa".
Wtorek: „Tragedya Eumenesa".
Środa: „Weteran".
Czwartek: „Tragedya Eumenesa".
Piątek: „Nina".
Sobota: „Tragedya Eumenesa".
Niedziela popoł. „Kiliński".
Wieczór: „Kolombina".

TEATR „BAGATELA"

Niedziela popoł.: „Hiszpańska mucha".
Wieczór: „Dobrze skrojony frak".
Poniedziałek: „Ten, który chciał".
Wtorek: „Ten, który chciał".
Środa: „Ten, który chciał".
Czwartek: „Ten, który chciał".

TEATR POWSZECHNY

Niedziela popoł.: „Chata za wsią".
Wieczór: „Ojczyzna".
Poniedziałek: „Za dawnych dobrych czasów".
Wtorek: „Ojczyzna".
Środa: „Życie paryskie".
Czwartek: „Życie paryskie".
Piątek: „Życie paryskie".
Sobota: „Życie paryskie".
Niedziela popoł.: „Dzierżawca z Olesiowa".
Wieczór: „Za dawnych dobrych czasów".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Poniedziałek: „Księżniczka dolarów" (Występ Hl. Miłowskiej).
Wtorek: „Księżniczka dolarow" (Występ Miłowskiej).

WYKŁADY W DOMU ARTYSTOW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Niedziela: L. Skoczylas „Idea posłannictwa Polski w literaturze", cz. 4-ta.
Poniedziałek, Ludwik Skoczylas: „Wyspiański, jako poeta Wawelu", cz. I.
Początek o godz. 8 wieczór.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 39).

Poniedziałek K. H. Rostworowski: „Geneza socyalizmu w świetle teoryi poznania".

— o —

Posady dla nauczycieli szkół średnich.

W państwowych szkołach średnich na prowincyi są jeszcze wolne miejsca nauczycieli. Także w Warszawie jest jeszcze do obsadzenia kilka posad w gimnazyach męskich dla kandydatów z pełnemi kwalifikacyami (przyroda, gimnastyka). Braki te powstały z powodu trudności porozumienia się z kandydatami, którzy wnosili podanie na konkurs, a wskutek wypadków wojennych zmienili miejsce zamieszkania. Ministerstwo wzywa kandydatów, którzy dotychczas nie otrzymali odpowiedzi na swoje podania, a na posady jeszcze reflektują, o podanie obecnych swych adresów. Nowi kandydaci mogą również wnosić podania. Do takich podań należy dołączyć opis przebiegu życia, dowody stwierdzające kwalifikacye naukowe i przebieg dotychczasowej pracy nauczycielskiej.

— o —

Przeciw podziałowi Cieszyna.

Na środowem posiedzeniu komisyi administracyjnej w Czeskim Cieszynie uchwalone re-

zolucyę protestującą przeciwko postanowieniu konferencyi ambasadorów, którem Księstwo Cieszyńskie, zwłaszcza zaś miasto Cieszyn, zostało przepołowione. Protest zaznacza, iż podział nastąpił przy pogwałceniu woli ludności i istniejących stosunków gospodarczych i że oznacza największą krzywdę, jaką można było wyrządzić miastu. Postanowienie to wytworzyło stosunki nie do utrzymania. Komisya administracyjna oświadczyła, że ludność tego postanowienia nigdy nie uzna za prawne i od swego żądania zniesienia tegoż nigdy nie odstąpi. Komisya administracyjna zwraca się do Komisyi odgraniczającej z prośbą, aby krzywdę, wyrządzoną miastu, usunięto przez ogólne głosowanie ludności w okręgu miasta.

(ad) **PRZYJAZD WICEPREMIERA DASZYŃSKIEGO DO KRAKOWA.** Dzisiaj rano przyjeżdża do Krakowa pociągiem z Warszawy wicepremier Daszyński z szefem sekcyi Studzińskim. W poniedziałek o godzinie 11 rano będzie udzielał wicepremier audyencyj w gmachu starostwa przy ul Basztowej.

ZMIANA W WYDAWANIU ASYGNAT NA WĘGLE. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że z dniem 8 października zaprzestało centralne biuro węglowe magistratu wydawania asygnat na pobór węgla dla pracowni rękodzielniczych piekarń oraz drobnego przemysłu. Asygnaty na pobór węgla dla rekodzielników wydawać będzie odtąd Związek kredytowy spółek rękodzielniczych (Rynek główny L. 6. II p.), zaś piekarnie rejonowe oraz drobny przemysł mają zgłaszać się po przydział węgla do oddziału małopolskiego ministerstwa przemysłu i handlu (Rynek główny L. 30 I p.).

ODZNAKI „STANĘLI W POTRZEBIE". Sekcya I. KOP. zawiadamia, że uroczyste rozdanie odznak „Stanęli w potrzebie" dla członków KOP odbędzie się w niedzielę. 10 bm. o godzinie 10 na boisku Sokoła, dla wszystkich innych ochotników w tym samym dniu o godz. 11 przedpołudniem. Termin do zgłaszania się przedłużono do dnia 14 października.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj, jak zwykle w niedzielę dwa przedstawienia. Popołudniu arcywesoła „Hiszpańska mucha" rozśmiewająca do łez całą widownię — wieczorem znowuż „Dobrze skrojony frak" także wesoły i pełen dowcipu. Pierwsze dnie przyszłego tygodnia przyniosą powtórzenie wybornej komedyi Tristana Bernarda „Ten, który chciał".

Z TEATRU POWSZECHNEGO. We środę 13 bm. wchodzi na repertuar arcydzieło J. Offenbacha czteroaktowa opera komiczna pt. „Życie paryskie". „Życie paryskie" grane będzie cztery razy z rzędu: we środę, czwartek, piątek i sobotę.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. W poniedziałek 11 i we wtorek 12 bm. wystąpi gościnnie Helena Milowska w „Księżniczce dolarów" w głównej roli.

„DAMA W GRONOSTAJACH", która obecnie grana w Pradze i w Berlinie osiągnęła rekord powodzenia, ukaże się jako najbliższa premiera teatru Nowości.

KONCERT MIECZYSŁAWA MUENZA odłożony z powodu choroby artysty odbędzie się za kilka dni. Datę podadzą dzienniki.

WIECZORKI W SZPIT. WOJSK. Nr. 3 W KRAKOWIE. Dnia 1 i 7 bm. odbyły się w sali Starego Teatru dla chorych i rannych żołnierzy Szpit. Wojsk. Nr. 3 dwa wieczory pieśni i humoru, urządzone przez doraźny zespół artystów pod kierownictwem śpiewaka operowego por. Krausa. Program wieczorów złożony z części poważnej i humorystyczno-komicznej w połączeniu z ewolucyami tanecznemi tworzył wyborną całość artystyczną.

ODCZYTY DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Staraniem Org. Młodz. Narod. Szk. Średn. odbędzie się szereg odczytów dla dorastającej młodzieży szkolnej, związanych treścią i akcyą obrony państwa, oraz najważniejszymi zagadnieniami narodowemi. Na prelegentów udało się Organizacyi pozyskać wiele wybitnych sił ze sfer naukowych i obywatelskich naszego miasta. Pierwszy odczyt wygłosi p. Włodzimierz Tetmajer w poniedziałek 11 bm. o godzinie 6 popoł. w lokalu O. M. N. Szk. Średn. Rynek 15, III piętro. Ł.

(ad) **STRAJK SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH?** Wczoraj w krak. sądzie okręgowym nie odbyła się przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw t. zw. zielonej brygadzie, którą rozpisano na 11 dni, ponieważ sędziowie przysięgli nie przyszli do losowania. Wskutek tego Trybunał nie mógł z 60 sędziów złożyć ławy z 12 przysięgłych, a temsamem i rozprawę musiano odroczyć. Fakt ten, będący niesłychanem lekceważeniem obowiązku obywatelskiego naprawdę trudno wytłumaczyć. Sądy przysięgłych są instytucyą demokratyczną, która powinna być przez obywateli i powołanych na tak zaszczytne stanowisko szanowaną. Obowiązkiem sędziego przysięgłego jest być przykładem gorliwości obywatelskiej. Dlatego też wypadek ten może jedynie wywołać oburzenie, zwłaszcza, że we wspomnianej rozprawie znajduje się kilku więźniów, którzy siedzą w aresztach śledczych już od przeszło dwóch lat. Dlatego też prezydyum sądu powinno sędziów nie umiejących szanować swego obowiązku obywatelskiego ukarać z całą surowością prawa, aby niesłychany tego rodzaju wypadek w przyszłości nie miał miejsca.

(ad) **W SPRAWIE PENSYJ FUNKCYONARYUSZY URZĘDU WALKI Z LICHWĄ.** Jak się dowiadujemy, urzędnikom krakowskiego urzędu walki z lichwą i spekulacyą nie wypłacono dotychczas poborów służbowych za październik. Ponieważ wypadek ten ma miejsce co miesiąc (np. pensyę za lipiec wypłacono dopiero w połowie sierpnia) należy przy sposobności zapytać, czy Główny urząd w Warszawie taksamo zalega z wypłatą poborów urzędników warszawskich. Czas by był, aby szef warszawskiego urzędu wglądnął w te nieznośne stosunki i położył kres podobnemu niedbalstwu i lekceważącemu traktowaniu krakowskich urzędników. Podobne bowiem stosunki nie mogą pobudzić urzędników do gorliwej pracy, owszem może nawet wpłynąć na nich demoralizująco.

(ad) **ZGROMADZENIE URZĘDNIKÓW BANKOWYCH W SPRAWIE PENSYJ.** Wczoraj wieczorem odbyło się w sali kółka rolniczego przy placu Szczepańskim w Krakowie, zgromadzenie urzędników bankowych w sprawie regulacyj pensyj. Zgromadzeniu przewodniczył p. Horwat, który przedstawił obecne warunki życiowe urzędników bankowych w świetle ich poborów. Następnie obszerny referat wygłosił dr Kaufmann wskazując, że obecnie przy wyznaczaniu pensyj nie kieruje się potrzebami życiowemi, ale sumą zarobków danej instytucyi. Regulacya płac powinna nastąpić w miarę wartości pieniądza. Tymczasem dyrektorowie nie rozumieją potrzeb urzędników, co więcej wszelkie pretensye o podwyżkę pensyi zbywają tem, że jeżeli dany urzędnik jest niezadowolony, może znaleźć sobie posadę gdzieindziej. Po referacie uchwalono wysłać do wszystkich instytucyj bankowych memoryał uchwalający dla poszczególnych urzędników płace, z zestawieniem procentu mnożnika w ten sposób, że im płaca jest niższa, tem procent jest wyższy. W końcu urzędnicy domagają się, aby postulat ich przyjęto do 20 bm., w przeciwnym razie będą zmuszeni przedsięwziąć stanowczą akcyę w tym kierunku.

(ad) **UWOLNIENIE BUNDOWCÓW Z OBOZU INTERNOWANYCH.** W ostatnich dwóch dniach wypuszczono z obozu internowanych w Dąbiu kilkunastu bundowców pochodzących z Sanoka i innych miast. Zostało jeszcze kilka osób przeciwko którym toczy się śledztwo.

(ad) **WYKRYCIE KRADZIEŻY PRZY POMOCY SEANSU SPIRYTYSTYCZNEGO.** W krakowskim sądzie okręgowym karnym przed sędzią jednostkowym Patakiem odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko niejakiemu Kaczmarczykowi, Puchale, Skałce i Nichtbergowej, oskarżonym o kradzież gęsi i kur we dworze w Gliwicach. Właścicielka dworu Anna Węglarska nie mogła przez dłuższy czas wpaść na ślad sprawców kradzieży. Urządziła więc seans spirytystyczny podczas którego ołówek prowadzony jej ręką wypisał nazwiska oskarżonych, tudzież miejsca ich pobytu. Charakterystyczny jest fakt, że p. Węglarska złodziei wcale nie znała, ponieważ mieszkali oni we wsi Czesławiu oddalonej od Gliwic o kilka mil. Zawiadomiona o tem żandarmerya aresztowała wskazanych w seansie złodziei, którzy do popełnionej kradzieży kur przyznali się, zaprzeczając jedynie by kradli gęsi. Nichtbergerowa przyznała się, że kury kupiła, nie wiedząc jednak, że pochodzą one z kradzieży, wobec czego uwolniono ją od winy i kary. Kaczmarczyka, Puchałę i Skałkę skazano na kilka dni aresztu.

(ad) **ZGUBIONĄ KSIĄŻECZKĘ SKŁADKOWĄ** Towarzystwa opieki nad ofiarami wojen kresowych złożono na krakowskiej inspekcyi policyi. Ponieważ inspekcya nie zna adresu wspomnianego Towarzystwa przeto prosi aby zgłoszono się po nią.

(ad) **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Policya krakowska aresztowała niejakiego Stefana Radomskiego lat 42, który na ul. Lubicz skradł reemigrantowi z Ameryki Wasylowi Tyczynowi 20.000 marek. Radomskiego odstawiono do aresztów śledczych. Aresztowano w Krakowie Jana Jędrasa lat 34, który w ekspedycyi budowlanej magazynów w Dąbiu skradł pewną ilość szkła wartości kilku tysięcy marek. Jacyś nieznani sprawcy skradli z trupiarni na cmentarzu izraelickim w Krakowie różne rzeczy wartości 15.000 Mkp. Złodzieje rzeczy te wyciągali przez okno hakiem.

(ad) **WŁAMANIE.** Wczoraj jacyś nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Anieli Pająkowej, przy ul. Wielopole 10, i skradli znaczną ilość garderoby oraz innych rzeczy wartości kilkudziesięciu tysięcy marek.

— o —

PRZYWROCENIE DEBITU „NEUES WIENER JOURNAL". (m-m). Dziennikowi wiedeńskiemu „Neues Wiener Journal" przywrócono debit na Rzeczpospolitą Polską po złożeniu przez redakcyę tego dziennika w poselstwie polskiem w Wiedniu przyrzeczenia, że pismo to nie będzie zamieszczać artykułów wrogich dla państwa polskiego.

Ś. P. JADWIGA Z ZAREMBÓW WOLSKA. (m-m). W katastrofie kolejowej pod Otłoczynem zginęła tragiczną śmiercią Jadwiga z Zarembów Wolska, która pomimo swego młodego wieku zdołała pozostawić bogaty plon twórczy i użyteczny dla społeczeństwa. Śp. Jadwiga z Zarembów Wolska swoje studya przyrodnicze odbywała na krakowskiej wszechnicy gdzie brała żywy udział w pracach „Kółka przyrodników" i „Jedności" stowarzyszenie słuchaczek Uniw. Jagiel. W czasie wojny zmuszona okolicznościami wyjechać do Saratowa, przebywała tam trzy lata jako asystentka miejscowego uniwersytetu. Pełna zapału dla sprawy ojczystej stała się duszą kolonii polskiej. Specyalną opieką otaczała jeńców-legionistów, którym ułatwiała ucieczkę z niewoli. Po powrocie do kraju z całem poświęceniem oddaje się pracy pedagogicznej, znajdując przy tem czas na działalność społeczną i naukową. Odeszła przedwcześnie w pełnym rozkwicie sił. Cześć jej pamięci!

„SZCZUTEK". Niesłychana historye w niesłychanie zabawny sposób, opowiada najnowszy numer „Szczutka" o tem jakie skutki wywołało zarażenie się „propagandą" przez kilku najwybitniejszych obywateli Końskiej Woli. Obok tego znajdujemy tu arcywesoły obrazek wieczoru u pp. Kettenhendler", przedstawiony w szeregu dowcipnie podsłuchanych paskarskich dyalogów. „Frontowe" zarówno jak „tyłowe" dowcipy i anegdoty „Szczutka" mają już ustaloną sławę, jako równie świetne jak autentyczne. Oprócz tego satyryczne wiersze, aforyzmy, humoreski, dopełniają numeru, ozdobionego znakomitemi, jak zawsze rysunkami i ilustracyami.

Z szerokiego świata.

ZBIORY L. ORZESZKOWEJ ZNISZCZONE. Według wieści z Grodna zbiory Elizy Orzeszkowej już w pierwszych dniach pobytu bolszewików w Grodnie zostały zupełnie zniszczone.

(l.) **LOS DUCHOWIEŃSTWA W PAŃSTWIE SOWIECKIEM.** Archimandryta Afanasyj, reprezentant w Moskwie patryarchy jerozolimskiego, powróciwszy ostatnio do Aten podaje następujące szczegóły o położeniu duchowieństwa w Rosyi sowieckiej:

Wszyscy przedstawiciele patryarchatu i towarzyszący im duchowni prowadzą w Moskwie żywot wprost okropny. „Czerwoni" przywłaszczyli sobie nieruchomości patryarchatu i własność osobistą duchownych. Duchowieństwo cierpi straszną nędzę, do udręczeń moralnych przyłącza się bowiem brak pożywienia i opału. Dotychczas ratowali się, sprzedając całe swoje mienie, nawet odzież i obuwie, byle tylko zakupić środki żywności. Kiedy jednak pozbędą się wszystkiego, co posiadają, grozi im niechybna śmierć z głodu i z zimna. **Popom zakazane są wszelkie zebrania.**

Bolszewicy uważają, iż stan duchowny jest hańbą, podobnie jak pochodzenie arystokratyczne, toteż w Moskwie ukazanie się na ulicy w szacie duchownej połączone jest z niebezpieczeństwem utraty życia. **Większość duchownych została zmobilizowana** i zmuszona do wykonywania jak najuciążliwszych robót, n. p. zamiatania i czyszczenia ulic. Wielu biskupów poniosło śmierć wskutek nieludzkiego znęcania się nad nimi władz bolszewickich; wielu zostało rozstrzelanych publicznie.

Na skutek prośby prawosławnego patryarchy w Moskwie **papież Benedykt XV. zwrócił się z pismem do Lenina w obronie ciemiężonego duchowieństwa rosyjskiego.** Dyktator rosyjski odpowiedział papieżowi w sposób ironiczny i kpiący i na tem się skończyło.

SPRZEDAŻ KLEJNOTÓW CARSKICH PRZYNIOSŁA BOLSZEWIKOM 100 MILIONÓW FRANKÓW. Podług „Evening Standard" wartość klejnotów sprzedanych przez bolszewików w Europie — głównie w Anglii — wyniosła 100 milionów. Wygląd większości klejnotów uległ znacznej zmianie. Tak np. dwa wielkie dyamenty z korony carskiej rozbito na drobniejsze kawałki i oszlifowano, co bardzo znacznie umniejszyło wartość ich, ułatwiając z drugiej strony sprzedaż. *

PROPAGANDA BOLSZEWICKA W ANGLII. (m-m) Korespondent „Timesa" pisze, że subsy-

dyum zaofiarowane przez rząd sowiecki dziennikowi „Daily Herald“ reprezentuje tylko cząstkę pieniędzy wydanych na agitacyę bolszewicką w Anglii i że prawdopodobnem jest, iż większość skrajnych pism angielskich otrzymały od bolszewików pomoc finansową. Prócz tego specyalni agenci pobierający od 6 do 10 funt. sztrl. na tydzień — prowadzą czerwoną propagandę w syndykatach robotniczych. W Glasgowie od pewnego czasu rozrzuca się co tydzień blisko milion agitacyjnych broszur bolszewickich. Sumę wydanych przez rząd sowiecki pieniędzy na cele propagandy w Anglii oceniają mniej więcej na 100.000 funt. sztrl.

REKWIROWANIE PRACOWNI CZESKICH PISARZY I ARTYSTÓW. (l.) Komisye mieszkaniowe w Pradze rozpoczęły obecnie rekwirować pracownie pisarzy, uczonych i artystów, wychodząc z założenia, że wobec braku mieszkań ludzie ci mogą oddawać się swej pracy w zwyczajnych pokojach mieszkalnych, a nie potrzebują do tego celu specyalnych pracowni. Dzienniki czeskie oburzając się na ten skandal kulturalny, uniemożliwiający pracę pionierom kultury, żądają, by ministerstwo oświecenia publicznego wkroczyło w tę sprawę.

(bil.) **BERLIŃCZYCY ODDAJĄ BROŃ.** Z Berlina donoszą, że w przeciągu tygodnia tj. od dnia 17 do 24 bm. złożyła ludość cywilna w Berlinie około 4000 karabinów, 1500 rewolwerów, 170 kulomiotów, 2 armaty (?), 425.000 naboi, 4.700 granatów ręcznych. Jak na jeden tydzień to dosyć.

JAK NIEMCY OBCHODZIŁY ROCZNICĘ HINDENBURGA? (l.) Przy okazyi 73-ej rocznicy urodzin marszałka Hindenburga Niemcy czciły uroczyście swego „bohatera“. Otrzymał on tytuł honorowego doktora technicznych szkół niemieckich.

W Berlinie i na prowincyi odbyły się liczne manifestacyjne obchody. W Hanowerze, młodzieży, która przybyła doń ze sztandarem czarno-biało-czerwonym, oświadczył marszałek Hindenburg:

„Bóg nie opuścił jeszcze narodu niemieckiego. Wzięto nam wiele, lecz Bóg nam to wszystko zwróci.“

W Eisonesch w czasie manifestacyi przyszło do gwałtownych zaburzeń. Urządzono pochód z muzyką i sztandarem o dawnych barwach monarchicznych. Gdy pochód ruszył, robotnicy starali się go rozprószyć, żądając natychmiastowego usunięcia sztndaru i muzyki. Przyszło do bójki, policya uwolniła manifestantów od napaści robotników, manifestanci musieli jednakże zrezygnować ze sztandaru i ze swej orkiestry i rozeszli się szybko wznosząc entuzyastyczne „hoch“ na cześć eks-cesarza.

W Hamburgu manifestacye ku czci Hindenburga przybrały zarazem objawy politycznej demonstracyi anti-francuskiej. Obchód urządzony był staraniem stronnictw prawicowych i ugrupowań byłych wojskowych. W obchodzie wzięły udział tysiączne tłumy. Wygłoszono szereg zapalnych mów, domagających się rewizyi traktatu wersalskiego. Rzucano gwałtowne okrzyki: „Koniec Francyi!“, „Niech zginie Francya!“

MIĘDZYNARODOWY KONGRES POCZTOWY. (bil) Siódmy międzynarodowy kongres pocztowy rozpoczął swoje obrady w Madrycie. Uroczyste otwarcie kongresu nastąpiło w Senacie w obecności króla i królowej. W mowie inauguracyjnej, wypowiedzianej po francusku — podniosł król ogromne zasługi poczty, która podczas wojny była jedynym środkiem porozumienia się między jeńcami państw prowadzących wojnę.

Następnie zwiedził król pałac komunikacyi pocztowej w Madrycie, gdzie będą odbywać się dalsze posiedzenia kongresu.

Tematem obrad są różne kwestye pocztowe i reformy, ułatwiające komunikacyę pocztową.

Reprezentant Stanów Zjednoczonych proponował stworzenia specyalnego urzędu do przesyłki korespondencyi oficyalnej, a delegat portugalski — stworzenie czeku pocztowego, mającego obrót we wszystkich krajach, należących do międzynarodowego związku pocztowego.

EDISON ZAPOWIADA KOMUNIKACYĘ Z ZAŚWIATEM. Znakomity wynalazca amerykański Thomas Edison ogłasza, iż wynalazł aparat, który pozwoli ludzkości komunikować się z zaświatem.

Szczegóły tego aparatu tymczasem nie są jeszcze znane, wiadomem jest tylko, iż jest to przyrząd o tak wielkiej wrażliwości, iż odbiera najmniejsze wahania się i fale eteru.

„Jeśli ci, co porzucili ten padół ziemski — oświadczył Edison — nie będą mogli dać znać o sobie za pośrednictwem mego aparatu, oznaczać to będzie, iż życie pozaświatowe, w tej formie, jak to sobie dotychczas wyobrażaliśmy nie egzystuje. Lecz jeśli doświadczenia moje udadzą się — łatwo zrozumieć jakie kolosalne wrażenie i przewrót w całym świecie to wywoła.

ORYGINALNY STRAJK W AMERYCE. Z Nowego Jorku donoszą o osobliwym strajku, który wybuchł w wielu miejscowościach Stanów Zjednoczonych. Właściciele restauracyj mimo spadku cen rozmaitych artykułów żywnościowych nie chcieli obniżyć ceny potraw w swych jadłodajniach. Kiedy wszelkie w tym kieruku apele stałych bywalców restauracyjych okazały się bezskuteczne, opuścili oni gremialnie restauracye a zakupiwszy jedzenie po zniżonych cenach w sklepach spożywczych, powrócili spożyć je ostentacyjnie do opuszczonych lokali. Charakterystycznem jest, że burmistrze miast brali wszędzie osobiście udział w owym strajku skierowanym przeciwko restauracyjnym paskarzom.

—ooo—

Z Krosna.

DO WSZYSTKICH OCHOTNIKÓW POWIATU KROŚNIEŃSKIEGO. — TEATR „FRONTOWY“.

Krosno, 7 października.

Odnośny komitet wzywa wszystkich ochotników z ziemi Krośnieńskiej, którzy poddali się przeglądowi ochotniczemu, aby zgłosili swoje prawa do otrzymania odznaki „Stanęli w potrzebie“ w biurze werbunkowem w Krośnie i równocześnie złożyli należytość w kwocie 20 marek.

Od pewnego czasu namnożyło się wiele t. zw. teatrów frontowych, które uzbrojone w polecające pisma D. O. G., grasują po miastach prowincyonalnych, wyłudzając od naiwnej publiczności marki za produkcye, nie mające najmniejszej wartości artystycznej. Ci dziwnego autoramentu artyści, mając kolej za darmo i różne inne ułatwienia z D. O. G., zadowalają się nawet minimalnym zyskiem, nie troszcząc się zupełnie o dochód dla D. O. G.

Byłoby rzeczą wskazaną, aby D. O. G., wydając pozwolenia na urządzanie pod swoją firmą przedstawień teatralnych, porozumiało się przedtem ze Związkiem artystów scen polskich. Te refleksye nasuwają mi się po ostatnim wieczorze humoru i rozmaitości, urządzonym tutaj przez artystów rzekomo lwowskich. **B. G.**

Wieści z Przemyśla.

STRZELANINA NA ULICY. — USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. — „LEGENDA“ NA SCENIE.

Przemyśl, 8 października.

Jedno z przedmieść przemyskich było niedawno widownią krwawego pościgu za dezerterem. Oto agent policyi Kyćka przytrzymywał na Podwiniu ukrywającego się dłuższy czas dezertera, Tadeusza Lachowicza. Podczas eskortowania Lachowicz rzucił się do ucieczki. Kyćka i posterunkowy Trupkiewicz puścili się za nim w pogoń. Gdy nawoływania nie odnosiły skutku, Kyćka oddał za uciekającym kilka strzałów z rewolweru. Dopiero po dłuższej gonitwie Lachowicz, pchnięty bagnetem przez Trupkiewicza, dał się ująć. Zajście wywołało wielkie zbiegowisko. Patrol wojskowa musiała porządek przywracać.

Również za dezercyę ścigany Józef Stec, został onegdaj wyrokiem wojskowego sądu zasądzony na karę kilkoletniego więzienia. Zdesperowana narzeczona jego, Stefania Uhrynówna, postanowiła odebrać sobie życie i w tym celu wypiła większą ilość rozcieńczonego sublimatu. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala.

Po raz pierwszy ujrzał Przemyśl na deskach scenicznych Wyspiańskiego „Legendę“. W sali Fredreum wystawiły poemat ten uczenice gimnazyum im. Maryi Konopnickiej. Dzieło to nastręcza wykonawcom niezwykłe trudności, wymagając wiele intuicyi i taktu artystycznego. Z tem większem należy podnieść uznaniem, że młodociane aktorki znakomicie wywiązały się ze swego zadania. Sztuka będzie powtórzoną w poniedziałek, w sali Teatru Polskiego.

Ruch giełdowy.

Kraków, 10 października.

(4) Ruch na giełdzie krakowskiej był nadal bardzo żywy. Papiery przemysłowe wszystkich gatunków okazują stałą tendencyę zwyżkową, w niektórych wypadkach stosunkowo dość znaczną. Na wczorajszem zebraniu dominowała „Siersza“, która z dnia na dzień cieszy się coraz większem zainteresowaniem. Kurs tych papierów we Wiedniu osiągnął 2800 koron, co wpłynęło korzystnie na kurs „Sierszy“ w Krakowie, za którą płacono 1875 marek. Z innych papierów poszukiwano w pierwszym rzędzie „Tepege“. Transakcye tymi papierami natychmiast rozpoczęto przy kursie zwyżkowym, bo od 4450, skończono zaś na 4500, a więc o 125 punktów wyżej, niż dnia ubiegłego. „Polska Nafta“ utrzymuje się nadal na onegdajszym poziomie, — a to z powodu napływu większej ilości akcyi ze Lwowa. „Górka“ podniosła się o 75 punktów.

W akcyach bankowych ruch bardzo słaby. Sprzedawano jedynie Bank Małopolski po 625.

Z papierów lokacyjnych poszukiwano 4% oblig. kol. Banku kraj., za które płacono 81, oraz 4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. po 97.

Waluty i dewizy bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 260, 280, czeki 260, 280. Dolary kanadyjskie gotówka 210, 225, czeki 210, 225. Franki francuskie gotówka 18'25, 18'75, czeki 18'25, 18'75. Franki belgijskie gotówka 18'75, 19'75, czeki 18'75, 19'75. Franki szwajcarskie gotówka 43, 44, czeki 43, 44. Funty szterlingi gotówka 935, 970, czeki 935, 970. Marki niemieckie gotówka 440, 460, czeki 440, 460. Korony austryackie gotówka 81, 83, czeki 83, 85. Koron yczesko-słowackie czeki 375, 395. Korony szwedzkie gotówka 53, 55, czeki 53, 55. Korony duńskie gotówka 40'50, 41'25, czeki 40'50, 41'25. Korony norweskie gotówka 40'50, 41'25, czeki 40'50, 41'25. Lei rumuńskie gotówka 4'75, 5'25, czeki 4'75, 5'25. Liry włoskie gotówka 10'75, 11'25, czeki 10'75, 11'25. Marki fińskie czeki 6'20, 6'50. Floreny holenderskie gotówka 84, 86, czeki 84, 86.

Transakcye: Ruble dumskie po 1000 — 91.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. I. i II. em. ofiar. 480, żąd. 500. Handl. Spółka akc. „Impex“ ofiar. 225, żąd. 275, transakc. 235—240. Zieleniewski ofiar. 2250, żąd. 2350, transakc. 2290—2300. „Górka“ fabryka cementu ofiar. 2000, żąd. 2100, transakc. 2000—2050. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 1825, żąd. 1925, transakc. 1875. „Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 4400, żąd. 4600, transakc. 4450—4500. Polska Nafta ofiar. 1450, żąd. 1550, transakc. 1510—1525. „Oikos“ T. A. ofiar. 2600, żąd. 2800. Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar. 1600, żąd. 1700, transakc. 1650.

Warszawa (PAT). Giełda: Obligacye m. Warszawy 6% z 1915—16 r. wart. kup. 0,28,8, żąd. 215, poszuk. 212. 6% z 1917 r. za 100 marek wart. kup. 1,63,3, transakc. 99, żąd. 101, poszuk. 98. 5% Banku ziemiańskiego wart. kup. 0,10,3, żąd. 103, poszuk. 101. Listy zast. 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 2,67,2, transakc. 181—181'50, żąd. 184, poszuk. 179. 4% listy ziemskie wart. kup. 2,37,5. 3% m. Warszawy wart. kup. 0,22,2, transakc. 230'75—232'50, żąd. 235, poszuk. 231. 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 0,20, żąd. 210, poszuk. 212. 6% Banku kredyt. hipot. wart. kup. 1,51,1, żąd. 100, poszuk. 96.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 260, 280, czeki 260, 280. Dolary kanadyjskie gotówka 210, 225, czeki —. Franki francuskie gotówka 18, 19, czeki 18, 19. Franki belgijskie gotówka 18'75, 19'75, czeki 18'75, 19'75. Franki szwajcarskie gotówka 43, 45, czeki 43, 45. Funty szterlingi gotówka 935, 980, czeki 935, 980. Marki niemieckie gotówka 430, 460, czeki 430, 460. Korony austryackie gotówka 82, 85, czeki 83, 89. Korony czeskie gotówka —, czeki 3'70, 4. Korony szwedzkie gotówka 53, 55, czeki 53, 55. Korony duńskie gotówka 40 i pół, 42, czeki 40 i pół, 42. Lei rumuńskie gotówka 4'75, 5'25, czeki 4'75, 5'25. Marki fińskie gotówka —, czeki 6'20, 6'50. Liry włoskie gotówka 10'75, 11'25, czeki 10'75, 11'25. Floreny holenderskie gotówka 84, 87, czeki 84, 87. Transakc.: Ruble carskie po 500 — 300—302'50. Ruble dumskie tysiączki 83—82. Ruble dumskie po 250 — nie notowano.

Wiedeń (PAT). Na wolnym rynku walutowym notowano dzisiaj markę polską 1'36.

Zurych (PAT). Kursa początkowe dewiz: Berlin 9'85, Nowy Jork 624, Medyolan 26'35, Praga 8'15, Zagrzeb 5, Budapeszt 1'75, Bukareszt 10'70, Wiedeń 2'20, korony austryackie stemplowane 1'90.

Z konferencyi finansowej w Brukseli

O gwarancyę i trwałość pokoju. — Wolność handlu.

Bruksela (PAT) Havas. Międzynarodowa konferencya finansowa ogłasza tekst rezolucyi przedłożony konferencyi na posiedzeniu czwartkowem, jednogłośnie zaakceptowany. Rezolucye, dotyczące kwestyi finansów publicznych, zgodne są z tem, co już poprzednio zostało ogłoszone. Główne zasady w tym zakresie są następujące: **równowaga budżetowa, wyrzeczenie się bezwzględne wszelkich wydatków nadzwyczajnych i nieproduktywnych, możliwie najdalej posunięte zredukowanie wydatków na zbrojenia**, z uwzględnieniem potrzeb, wywołanych koniecznością, **zagwarantowanie bezpieczeństwa kraju.** W sprawie zbrojeń konferencya wyraża życzenie formalne, ażeby rada ligi narodów porozumiała się z rządami poszczególnych państw w celu przeprowadzenia powszechnej redukcyi olbrzymich ciężarów, jakie powodują zbrojenia, bardzo poważnie narażając na szwank możność podjęcia rozległych prac nad odbudową wszystkich krajów, które pogrążone zostały w nędzy na skutek spustoszeń i długotrwałej wojny. Konferencya daje wyraz nadziei, że Liga Narodów zarządzi z całą energią wszystkie środki niezbędne dla powyżej przytoczonych celów. W sprawie walutowej konferencya wyraża życzenie, aby **został ułożony tekst inflacyi banknotowej szerzączej się** w szeregu krajów. Banki emisyjne muszą być zabezpieczone od wszelkich wywieranych na nie wpływów politycznych. Inne długi krótkoterminowe winny być skonsolidowane, albo ewentualnie stopniowo spłacane. Państwa, które odbiegły od systemu waluty złotej, winny do tego systemu powrócić. W sprawie handlu międzynarodowego dezyderaty przedłożone konferencyi, stwierdzają zgodnie, że nieodzownym warunkiem wznowienia handlu międzynarodowego jest przywrócenie prawdziwego pokoju. Konferencya daje wyraz nadziei, że Liga narodów nie ominie żadnej sposobności ku temu, aby **zagwarantować zupełne przywrócenie pokoju i trwałe jego utrzymanie**, oraz że również każde poszczególne państwo poczyni wszelkie usiłowania, aby stopniowo **przywrócić wolność handlu**, kasując wszelkie dotychczasowe sztuczne ograniczenia, wywołane przez wojnę.

Londyn (PAT) Rezultatem konferencyi brukselskiej będzie odbycie konferencyi w Londynie. Zajmie się ona sprawą udzielenia kredytu państwom Europy.

Rząd francuski w sprawie konferencyi genewskiej.

O jednolity program państw koalicyjnych.

Madryt (PAT). Telegr. Comp. **Rząd francuski nie będzie się sprzeciwiał planowi konferencyi genewskiej**, zażąda jednak wypełnienia dwóch warunków, a mianowicie, że wszelkie porozumienie z Niemcami w sprawie odszkodowania musi przewidywać środki przymusowe na wypadek, gdyby Niemcy zobowiązania nie dopełniły i przed rozpoczęciem rokowań w Genewie **musi nastąpić ustalenie jednolitego programu państw koalicyjnych.**

Minister Bartel podaje się do dymisyi.

Warszawa. (Telef. M.) **Minister kolei dr Bartel przesłał na ręce prezydenta ministrów pismo z prośbą o zwolnienie go z obowiązku ministra.** Z uwagi jednakże na to, że podsekretarz stanu Eberhardt przebywa jako rzeczoznawca delegacyi pokojowej w Rydze pan Bartel pełnić chce obowiązki aż do chwili mianowania następcy. Należy zauważyć, że minister Bartel tłómaczy swoją rezygnacyę tem, że obowiązki ministra objął tylko na czas wojny. Z chwilą zaś podpisania rozejmu uważa swoją misyę za skończoną. W rzeczywistości jednakże podobno rezygnacya miała motyw zupełnie inny. W kołach poselskich obszernie omawiają zajście na onegdajszem posiedzeniu Komisyi komunikacyjnej, na którem **poseł Hausner, socyalista, ostro zaatakował min. Bartla, wtedy kiedy już p. Bartel oświadczył, że podaje się od dymisyi.** Aby do tego nie dopuścić poseł Hausner, który nie miał zamiaru obalić ministra zgłosił na piątkowem posiedzeniu komisyi komunikacyjnej rezolucyę wyrażającą ministrowi Bartlowi pełne zaufanie. Mimo jednogłośnego uchwalenia tej rezolucyi minister Bartel decyzyi swojej cofnąć nie chce.

Podsekretarz stanu Dembiński ustąpił.

Warszawa, (Tel. wł.) Podsekretarz stanu w min. wyznań i rel. i ośw. publ. p. Dembiński wniósł — jak się dowiaduję — swoją dymisyę, którą m. n. Rataj przyjął. P. Dembiński już od dłuższego czasu zamierzał wrócić do zajęć profesorskich. Odosobnienie jego w klubie Pracy konst. z powodu znanego głosowania w komisyi zagranicznej wpłynęło, zdaje się, na przyśpieszenie decyzyi.

Zawiedzione nadzieje Niemców.

Lyon (PAT). Radio. Chwilowe niepowodzenie armii polskiej w ciągu bieżącego lata było powodem nadziei w pewnych kolach niemieckich. Nadzieje te **rozwiał pogrom armii bolszewickiej.** Niepokój z powodu zbliżania się plebiscytu na Górnym Śląsku wzrasta w Niemczech z każdą godziną. Użyto wszelkich środków do opóźnienia klęski, **dla sfałszowania wyników plebiscytu, który** według wszelkiego prawdopodobieństwa **wypadnie na korzyść Polski.** Po próbach wywołania zaburzeń, które się nie udały, dzięki stanowczości komisyi międzysojuszniczej, po ciągłych napaściach w prasie na Polskę i na komisyę, Niemcy chcą zachęcić głosujących Górnoślązaków fikcyą rzekomej autonomii. Tak n. p. dr. Kielfeld wyraził obawy o wynik głosowania i oświadczył, że jest zwolennikiem niepodległego Górnego Śląska pod egidą Ligi narodów. Jest to także punkt widzenia socyalisty Bernsteina. Są to wszystko wykręty, których nie należy brać pod uwagę. **Traktat wersalski musi być tu, jak zresztą wszędzie, lojalnie wykonany.** Niemcy twierdzą, że przemysł ich nie może obejść się bez 40 milionów ton węgla górnośląskiego. Tymczasem artykuł 90 traktatu brzmi jak następuje: Polska zobowiązuje się na przeciąg 15 lat zezwolić na wywóz do Niemiec węgla z tej części Górnego Śląska, która przypadnie Polsce. Następnie zobowiązuje się Polska nadać kupcom niemieckim prawo zakupu na równi z kupcami polskimi. Tym sposobem niezależnie od wyniku głosowania, Niemcy będą zaopatrzone w węgiel, potrzebny dla przemysłu. Radzie ambasadorów będzie przedłożone memorandum z wykazaniem środków, jakich używają Niemcy dla sfałszowania rezultatu plebiscytu. Niedawno „Temps" podkreślił, że rząd niemiecki usiłuje przewieźć Niemców urodzonych na Górnym Śląsku, którzy mieliby głosować na korzyść Niemiec. (Depesza nie wymienia dziennika, z którego ten tekst pochodzi).

Niemiecki strajk szkolny w Czechach.

Praga. (PAT) „Prager Abend-Zeitung" donosi, że dziś rozpoczyna się w **Czechach niemiecki strajk szkolny.** Z dniem dzisiejszym zostają zamknięte wszystkie szkoły niemieckie w całych Czechach.

Czechosłowacya ma żywność tylko do 15 stycznia

Praga. (Tel. wł.) Czeski minister aprowizacyi Prusza w wywiadzie z współpracownikiem praskiego „Czasu" oświadczył, że Czechosłowacya zaaprowizowana jest w zboże i owoce strączkowe do połowy stycznia.

Projekt nowej armii niemieckiej.

Berlin (Tel. wł.) Projekt ustawy o nowej armii niemieckiej, który ma być poddany w najbliższej przyszłości radzie państwowej, zawiera następujące punkta:

Siły armii niemieckiej składać się będą od 1 stycznia 1921 roku ze 100.000 żołnierzy i z 15.000 marynarzy; wszyscy mają być ochotnikami i narodowości niemieckiej. Liczba oficerów ma dosięgać 4.000, nie licząc lekarzy i weterynarzy.

Najwyższa komenda spoczywać będzie w ręku prezydenta państwa, po nim w ręku ministra obrony państwowej.

Mianowanie komendantów rejonów wojskowych zastrzeżone jest poszczególnym państwom.

Oficerowie mają pełnić służbę wojskową do wieku lat 45; żołnierze przez okres 12 lat.

Strajk 3.500 dziennikarzy w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) Trzy tysiące pięćset osób należących do dziennikarskiego świata berlińskiego, postanowiło rozpocząć strajk, **wobec faktu, iż wydawcy pism odrzucili wszelkie żądania** personalu redakcyjnego, **domagające się podwyżki płac.**

Zgodnie z powziętą decyzyą **wszyscy współpracownicy pism berlińskich zawiesili pracę.** Personal techniczny i ekspedyenci **solidaryzują** się ze strajkiem dziennikarzy.

W czasie zgromadzenia strajkujących, nadeszła wiadomość, iż dyrektorowie **trzech dzienników** socyalistycznych berlińskich **„Vorwaerts", „Freiheit"** i **„Rote Fahne"** przyjęli już **żądania** personalu. Dwa dzienniki giełdowe **rozpoczęły** układy z personalem.

Strajk ma być podobno tylko **aktem protestu** i strajkujący skłonni są podjąć pracę do 48 godzin pod warunkiem, iż nie będzie **żadnych represyj przeciwko przywódcom strajku.**

Prasa francuska przeciwko burmistrzowi Gdańska.

Warszawa. (Telef. M.) Przybycie **do Paryża** burmistrza Gdańska Sahma jako **przewodniczącego** delegacyi gdańskiej **prasa paryska** nazywa wielkim skandalem, którego **nie można** ścierpieć. Jeżeli Polska **ustępując wstawiennictwu** Anglii wykreśliła Sahma z **listy winowajców wojennych**, to rząd francuski **obowiązany** jest mimo to wobec Polski, aby **Sahma nie** przyjąć u siebie jako **przedstawiciela Gdańska.** Sahm jest **notorycznym agentem rządu pruskiego**, przedstawicielem wojującego pangermanizmu.

Hakatystyczne metody.

Bytom (PAT). Z Berlina donoszą, że w **parlamencie** niemieckim odbyły się **narady dwóch organizacyj uchodźców niemieckich: z Poznańskiego i Pomorskiego.** Uchwalono zjednoczyć obie organizacye pod nazwą **„Deutscher Ostbund"** z siedzibą w Berlinie. Przywódcy obrad domagali się od rządu niemieckiego **zastosowania represalij wobec Polaków w Niemczech,** za rzekomy ucisk Niemców w Polsce. **Liczba uchodźców niemieckich z Poznańskiego i Pomorskiego** według oświadczenia delegatów niemieckich, wynosi pół miliona osób.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ J. Konarski. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.